

PETYCJA DOMAGAJĄCA SIĘ SPRAWDZANIA AUTENTYCZNOŚCI PODPISÓW PRZEZ PKW

Szanowny Pan Sylwester Marciniak
Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej
Państwowa Komisja Wyborcza

KRAJOWA PRZEWODNICZĄCA
Wiejska 10, 00-902 Warszawa

Wpłynęło data 23.04.2025r.

Nr sprawy 2PCW.053.119.2025

zał. 1 L.dz. 3320

23go kwietnia 2025r.

Szanowny Panie Przewodniczący,

Jest to głęboko niepokojące, że ani PKW ani żadna inna instytucja nie sprawdza ani jednego podpisu poparcia Komitetów Wyborczych pod względem ich autentyczności. I problem ten dotyczy tak trwających obecnie wyborów na urząd Prezydenta RP, jak i wszystkich innych wyborów w przeszłości.

Na pewno jest Pan świadomy, że to co obecnie robi PKW, czyli samo sprawdzanie czy dany PESEL istnieje w Centralnym Rejestrze Wyborczym nie ma nic wspólnego ze sprawdzaniem czy dana osoba się faktycznie podpisała. Doszło do sytuacji, że o problemie mówią wszyscy, także publicznie, w tym członkowie PKW (dr Ryszard Balicki), wręcz informując opinię publiczną, że wszystkie komitety łamią prawo, i nikt z tym nic nie robi (załączam moje powiadomienie do prokuratury w tej sprawie).

Naszą sugestią jest by PKW wysyłało listowne zawiadomienie do każdej osoby która się podpisała, informując ją, że osoba ta dokonała takiego podpisu, z możliwością kontaktu z PKW w sytuacji ewentualnych zastrzeżeń. Nie jest to operacja ani trudna, ani droga, i należy to zrobić pilnie, tak by upewnić się, że już nadchodzące wybory nie będą unieważnione, a zapewne tak będzie, bo jest to w znaczącym interesie Polski tak by (1) uniemożliwić kandydatury osób wrogich Rzeczypospolitej, które podpisy kupiły i / lub przepisały, oraz, i co jest tu być może ważniejsze, by (2) umożliwić kandydatury osób które może i mają „złoty środek dla Polski” ale które podpisów nie kupiły i/lub nie przepisały, i które kandydować nie mogły z racji, że wszystkie inne komitety dokonały przestępstwa, często nawet w nieświadomości swoich kandydatów, przyczyniając się tym samym do braku akcji powszechnego zbierania podpisów. Tu pragnę zauważyć, że poinformowaliśmy wszystkie dopuszczone do wyborów KW o naszej akcji, sugerując im przyłączenie się do protestu w celu eliminacji nieuczciwej konkurencji, ale ani jeden KW nie skorzystał z tej szansy, a jest tak zapewne dlatego, bo każdy komitet dobrze wie, że sam złamał prawo, i przyłączyć się do protetu po prostu nie może, mimo ewidentnych wielkich wymiernych korzyści jakie by im to dało.

Pragnę też zauważyć, że biorąc pod uwagę, że szacowany łączny koszt wyborów będzie wynosił około 400 milionów złotych (319 milionów złotych w roku 2020), a zatem koszt kilku milionów kartek i kopert (mniej niż milion złotych) jest kosztem praktycznie niezauważalnym (przypomnę, że Poczta Polska to instytucja państwowa, i jej dzienny przerób wynosi 1.6 milionów listów, zaś dotacje od Państwa Polskiego dla Poczty Polskiej wynoszą miliard złotych rocznie, z zatem każda zakontraktowana Poczcie złotówka w 99% i tak będzie potem odzyskana z pomniejszych dotacji).

Jesteśmy też otwarci na inne sugestie PKW które będą miały na celu sprawdzanie autentyczności podpisów zarejestrowanych kandydatów, ale to się musi stać już teraz. Uważamy, że biorąc pod uwagę obecną sytuację geopolityczną, te wybory są arcyważne dla wręcz samego istnienia Polski!

Przy okazji zwracamy też uwagę na liczne protesty Pani Anny Orzechowskiej, która zwracała Państwu uwagę na problem, że Centralny Rejestr Wyborczy jest zupełnie osobną bazą danych, a nie pochodną rejestru mieszkańców, co sprawia, że istnieje możliwość, że do CRW od samego powstania są wpisane osoby które w ogóle nie istnieją, i to też musi być sprawdzone i naprawione, szczególnie, że istnieje ryzyko, że to właśnie te osoby regularnie np udzielają poparcia różnym podejrzanym komitetom wyborczym.

Panie Przewodniczący. Uprzejmie proszę PILNIE zająć się sprawą sprawdzania podpisów, bo w obecnej beznadziejnej geopolitycznej sytuacji w jakiej znajduje się Polska, nie możemy sobie pozwolić na kolejne fikcyjne wybory.

Protest składam zarówno jako zaniepokojony obywatel, który dba by Polska nie była Republiką Bananową, oraz jako osoba która bezpośrednio jest poszkodowana, z racji, że sam brałem udział w zbiórce podpisów pod własnym Komitetem (kandydat nr 53), ale z racji, że nie ma w Polsce nawet kultury zbierania podpisów (tylko kultura ich kupowania i przepisywania), całe moje wysiłki by zbierać podpisy były z góry niemożliwe do zrealizowania, z zatem i mój plan by, wg mojego być może błędnego uznania, i uratować Rzeczpospolitą od beznadziejnej sytuacji geopolitycznej w jakiej się znalazła. Krople drążą skały, i tą kroplą, która dziś rozwała całą Rzeczypospolitą jest właśnie brak jakiegokolwiek sprawdzania autentyczności podpisów, oraz brak reakcji na nasze protesty w tej sprawie. Bardzo proszę o reakcję, szczególnie, że brak reakcji też jest reakcją.

Służę też pomocą w dalszej analizie problemu oraz znalezieniu rozwiązania.

Z wyrazami szacunku,